Wokół twarzy dziecka

Recenzja książki *Mały ja w wielkim świecie* Patrycji Maron

Książka, którą trzymacie Państwo w rękach, to publikacja wyjątkowa pod wieloma względami. Nie sposób znaleźć obecnie podobnej na półkach polskich księgarni i bibliotek. Chociaż Autorka zrealizowała popularną dziś formę poradnika psychologiczno-pedagogicznego, to sposób, w jaki to zrobiła, jest zupełnie niespotykany. Na tego rodzaju rozwiązania kompozycyjne i merytoryczne mogą sobie pozwolić jedynie osoby posiadające ogromną wiedzę w danej dziedzinie i bogate doświadczenie zawodowe, innymi słowy – wiedzące, o czym piszą! Taka właśnie jest Pani Patrycja Maron – pedagożka zdrowia, zgłębiająca wiedzę z zakresu psychologii klinicznej, zawodowo związana z niemieckim przedszkolem przyklinicznym. Na rynku wydawniczym zadebiutowała ciekawą serią „Moc odkrywania", która wspiera dzieci w rozwoju i poznawaniu świata.

W recenzowanej pozycji można wyróżnić dwie wyodrębnione graficznie części, które płynnie się ze sobą przenikają. Jedną stanowią wypowiedzi dziecka w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, a druga to ekspercki komentarz Autorki, która odnosi się do słów młodego człowieka i wyjaśnia ich sens dorosłemu Czytelnikowi, wykorzystując wnioski największych klasyków psychologii

i pedagogiki, takich jak Jean Piaget, Lew Wygotski, Janusz Korczak, Jesper Juul czy Marshall Rosenberg. Fakt bezpośredniego dopuszczenia do głosu dziecka ma duże znaczenie ideowe i symboliczne. Obecność narratora trzecioosobowego, rekonstruującego tok świadomości osoby mówiącej, wprowadziłaby do tekstu dodatkowy dystans między małym mówcą a nami, jego brak powoduje natomiast, że wchodzimy niejako w głąb dziecięcej perspektywy, przysłuchujemy się wewnętrznemu monologowi, niezniekształconemu przez żadne czynniki. Pozwala to nie tylko poznać meandry wrażliwości i emocjonalności dziecka, lecz także uświadomić sobie, że w relacji z dorosłym jest ono autonomicznym bytem, indywidualnością, z której punktem widzenia trzeba się liczyć. Czytelnicy wychowani u epoce PRL-u znają popularne wówczas powiedzenie „dzieci i ryby głosu nie mają", obowiązujące niestety w wielu domach i zakazujące traktowania dzieci w sposób podmiotowy. Autorka książki pokazuje, że młodzi ludzie mają głos, i nie jest to głos „wołającego na pustyni", lecz głos wyraźny i mocny. Dorośli często patrzą na swoich podopiecznych przez pryzmat własnego światopoglądu, doświadczeń i uczuć. A tymczasem okazuje się, że spotkanie z nimi wymaga przede wszystkim uważnego wsłuchania się w ich głos, bycia „tu i teraz", żeby zobaczyć, jacy są naprawdę.

Właśnie dostrzeżenia prawdy o naszych dzieciach uczy niniejsza publikacja. Maron przeprowadza Czytelników przez ważne momenty w życiu najmłodszych – pierwszy dzień w nowym przedszkolu i szkole, wystąpienia publiczne, porażki, kłótnie rodziców, pojawienie się w domu rodzeństwa, zmianę miejsca zamieszkania, funkcjonowanie w grupie przyjaciół i rówieśnicze konflikty, chorobę czy śmierć bliskich osób. Analizuje emocje, jakie przeżywają dzieci w kluczowych chwilach i udziela konkretnych rad opiekunom, jak mądrze i odpowiedzialnie mogą im towarzyszyć. Ogromną zaletą książki jest przedstawienie ciekawych i twórczych rozwiązań konkretnych, trudnych sytuacji, jakich doświadcza codziennie każdy rodzic i które wywołują w nim przede wszystkim negatywne emocje: frustrację, niemoc, bezradność czy złość. Autorka pochyla się

zarówno nad uczuciami młodego człowieka, jak i dorosłego, dając mu narzędzia do wykorzystania, gdy przeżywa bezsilność, ale także wówczas, gdy chce po prostu pogłębić swoją więź z dzieckiem, jednak nie wie, jak to zrobić.

Wszystkie rady i ćwiczenia opisane są przystępnym językiem – Maron dba o to, żeby mówić jasno i konkretnie, lecz także aby nie zarzucać Czytelników zbyt dużą ilością teoretycznych określeń. Ważne jest również to, że opisuje dziecięce zachowania z ogromnym spokojem i zrozumieniem, ale w ten sam sposób zwraca się również do opiekunów młodych ludzi – nie krytykuje, okazuje empatyczne wsparcie, wierzy w możliwość doskonalenia wychowawczych kompetencji. Jak sama optymistycznie twierdzi w zakończeniu poradnika – droga jest bowiem często ważniejsza niż cel.

Zrozumienie tego, co dzieje się w dziecięcym świecie, oraz otrzymanie wskazówek dotyczących codziennego kontaktu z najmłodszymi stanowią niezbędne abecadło pracy wychowawczej. Sprawia to, że niniejsza książka powinna trafić nie tylko do każdego domu, lecz także do bibliotek, gabinetów terapeutycznych, poradni psychologiczno-pedagogicznych czy szkół. W trakcie lektury będą w odbiorcach aktywne dwa sposoby kontaktowania się ze światem – rozum i serce. Obiecuję, że nie będzie czytał w nich tylko racjonalny dorosły, lecz także wrażliwe dziecko, jakim kiedyś byli i które wciąż noszą w głębi duszy. Przypomną sobie chwile ze swojego dzieciństwa, co pozwoli im z jednej strony lepiej zrozumieć własne pociechy, a z drugiej – pobyć z tą delikatną istotą, skrywaną pod maskami zakładanymi w teatrze codzienności. Książka Pani Maron to zatem niezwykły wehikuł czasu i zwierciadło, w którym odbija się nasza własna, dziecięca twarz. Przewracając kartki, troszczymy się w takim samym stopniu o nasze potomstwo, jak i o samych siebie. Czasu spędzonego z najbliższymi nigdy nie będziemy żałować – jak najszybciej zabierzmy się zatem za lekturę!

dr Izabela Kozłowska